

POSTANOWIENIE

Dnia 11 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kamil Zaradkiewicz

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 11 marca 2019 r.,
na skutek wniosku M. D.,
o oznaczenie sądu, przed który należy wytoczyć powództwo o rozwód
przeciwko K. K.
postanawia:

I. Na podstawie art. 193 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.) oraz art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072) przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu następujące pytanie prawne:

„czy art. 45 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 1360 ze zm.) w zakresie, w jakim:

1) wyklucza stwierdzenie niewłaściwości sądu w razie oznaczenia przez Sąd Najwyższy sądu, przed który należy wytoczyć powództwo

- jest zgodny z art. 2 oraz z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP,

2) nie określa kryteriów ani przesłanek stanowiących podstawę oznaczenia przez Sąd Najwyższy sądu, przed który należy wytoczyć powództwo

- jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 176 ust. 2 oraz z art. 7 Konstytucji RP”,

a ponadto:

II. Na podstawie art. 730¹ § 1 w związku z art. 732 oraz art. 755 k.p.c. w związku z art. 36 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego o udzielenie zabezpieczenia poprzez zakazanie zmiany składu w sprawie o sygn. IV CO 50/19 do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny niniejszego pytania prawnego,

III. Na podstawie art. 42 pkt 4 i art. 43 ust. 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym zgłosić udział Sądu Najwyższego w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym wszczętym niniejszym pytaniem prawnym oraz jako przedstawiciela Sądu Najwyższego wyznaczyć SSN Kamila Zaradkiewicza,

IV. Na podstawie art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c. zawiesić postępowanie przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Wskazany w sentencji przepis art. 45 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 1360 ze zm.) stanowi podstawę rozpoznania przez Sąd Najwyższy wniosku z dnia 11 lutego 2019 r. (data wpływu do Sądu Najwyższego – 28 lutego 2019 r.) o oznaczenie sądu właściwego do rozpoznania sprawy. W sprawie zawisłej przed Sądem Najwyższym o sygn. IV CO 50/19 wnioskodawczyni M. D. wnosi o wyznaczenie sądu właściwego do rozpoznania sprawy z powództwa M. D. przeciwko K. K. o rozwód. Wnioskodawczyni wraz z uczestnikiem zawarli w 1993 r. związek małżeński w B., gdzie strony zamieszkiwały do 2013 r. Tam też miały ostatnie wspólne miejsce zamieszkania. Mają dwoje dzieci, w tym jedno pełnoletnie. W 2013 r. małżonkowie wyjechali do Republiki Federalnej Niemiec, gdzie – jak podnosi wnioskodawczymi – przebywają do chwili obecnej z zamiarem stałego pobytu. Oboje zatem mają ośrodek spraw życiowych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo to strony,

jak wynika z treści wniosku, mają regularny kontakt i przybywają do ostatniego wspólnego miejsca zamieszkania w Polsce z uwagi na fakt zamieszkiwania tam ich rodzin oraz znajomych. Ponadto posiadają tam nieruchomości. Również ewentualni świadkowie powołani w sprawie o rozwód zamieszkują na terenie właściwości tego samego Sądu Okręgowego. W świetle powyższych okoliczności nie można ustalić właściwości miejscowej sądu na podstawie art. 41 k.p.c., zgodnie z którym „Powództwo ze stosunku małżeństwa wytacza się wyłącznie przed sąd, w którego okręgu małżonkowie mieli ostatnie miejsce zamieszkania, jeżeli choć jedno z nich w okręgu tym jeszcze ma miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu. Z braku takiej podstawy wyłącznie właściwy jest sąd miejsca zamieszkania strony pozwanej, a jeżeli i tej podstawy nie ma – sąd miejsca zamieszkania powoda”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedmiotem pytania prawnego jest art. 45 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 1360 ze zm.) uchwalonej przez Sejm PRL i w niezmienionym brzmieniu obowiązującej od dnia wejścia w życie tego Kodeksu. Sąd Najwyższy zarzuca powyższemu przepisowi niezgodność z art. 2, art. 7, oraz z art. 45 ust. 1 i art. 176 ust. 2 Konstytucji RP w zakresach wskazanych w sentencji postanowienia.

W razie powstania w procesie stosowania prawa przez sąd wątpliwości natury konstytucyjnej co do treści przepisu, który ma być w rozpoznawanej sprawie zastosowany, sąd zgodnie z przyjętym standardem ogólnym powinien w pierwszej kolejności – o ile jest to możliwe - dokonać prokonstytucyjnej wykładni przepisu, a w konsekwencji dążyć do usunięcia pojawiających się *prima facie* wątpliwości co do hierarchicznej zgodności norm z wykorzystaniem przyjętych w orzecznictwie i nauce prawa reguł interpretacyjnych (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 listopada 2005 r., sygn. P 20/04, OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 111). W przypadku niemożności wykładni w zgodzie z Konstytucją i usunięcia w ten sposób wątpliwości, sąd powinien zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym. Wbrew pojawiającym się czasem zapatrywaniom co do możliwości samodzielnej oceny konstytucyjności (szerzej – hierarchicznej zgodności norm) przez sądy, Sąd Najwyższy uznaje, iż konstytucyjna instytucja pytania prawnego do Trybunału

Konstytucyjnego przesądza o obowiązku sądu zwrócenia się z pytaniem do Trybunału zawsze, gdy sąd ten poweźmie uzasadnione wątpliwości co do hierarchicznej zgodności normy, którą ma zastosować. Polski system prawny przyjął tzw. system scentralizowanej kontroli konstytucyjności (zwanej także kontrolą skoncentrowaną, ang. *constitutional review*), wykluczając model kontroli „rozproszonej” (ang. *judicial review*). Trafnie m.in. uznał Sąd Najwyższy w uchwale z 27 marca 2014 r., sygn. I KZP 30/13, OSNKW 2014, nr 5, poz. 36, iż „domniemanie konstytucyjności ustaw i skoncentrowana kontrola konstytucyjności ustaw, co do zasady, powoduje, że sąd nie jest uprawniony w procesie wykładni do stosowania reguły kolizyjnej *lex superior* w przypadku stwierdzonej przez siebie sprzeczności ustawy z Konstytucją RP”. Sąd nie ma w ramach tak ukształtowanego systemu podstaw dla pominięcia zastosowania przepisu ustawy w ramach rozstrzygnięcia z uwagi na wątpliwości co do jego hierarchicznej zgodności (wyroki Sądu Najwyższego: z 7 listopada 2002 r., sygn. V CKN 1493/00, niepublikowane; z 27 marca 2003 r., sygn. V CKN 1811/00, niepublikowane; z 16 kwietnia 2004 r., sygn. I CK 291/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 71; postanowienia: z 13 kwietnia 2005 r., sygn. IV CZ 24/05, niepublikowane; z 18 września 2002 r., sygn. III CKN 326/01, niepublikowane). Dotyczy to także tych przypadków, gdy niezgodność treści badanych norm zdaniem sądu jest „oczywista” (wyrok Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2004 r., sygn. I CK 271/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 71; zob. także A. Mączyński, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy*, Państwo i Prawo 2000, z. 5, s. 11). Konsekwentnie takie zapatrywanie jest prezentowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 22 marca 2000 r., sygn. P 12/98, OTK ZU 2000 r. Nr 2, poz. 67; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 października 2000 r., sygn. P 8/00, OTK ZU 2000, z. 6, poz. 189; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 2001 r., sygn. P 4/99, OTK ZU nr 1/2001, poz. 5) i nie ma podstaw do jego kwestionowania. Sąd Najwyższy nie podziela wątpliwości podniesionych w uzasadnieniu w wyroku z 17 marca 2016 r., sygn. V CSK 377/15 (OSNC 2016, nr 12, poz. 148). Nie istnieją żadne okoliczności, które usprawiedliwiałyby odstępianie od poglądu wyrażonego w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 21 listopada 2001 r., sygn. K 36/01, (OTK ZU nr 8/A/2001, poz. 255), zgodnie z którym „bezpośrednie stosowanie Konstytucji nie może być rozumiane jako upoważnienie sądów do odmowy

zastosowania przepisów obowiązującej ustawy, zamiast skierowania odpowiedniego pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego. Konstytucja w sposób jednoznaczny upoważnia bowiem tylko Trybunał Konstytucyjny do rozstrzygania o niekonstytucyjności ustawy, z czego wynika też zobowiązanie sądu do wystąpienia z pytaniem prawnym, o ile sąd uważa lub przypuszcza, że ustawa jest niezgodna z Konstytucją”. Odmowa zastosowania przepisów ustawy z powodu rzekomej hierarchicznej niezgodności z aktem wyżej rangi prowadzi do nieuprawnionego wkroczenia sądu w sferę wyłącznej kompetencji Trybunału Konstytucyjnego (tak M. Safjan, *Pozycja Trybunału Konstytucyjnego w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku*, (w:) *Pięć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: materiały z konferencji na Zamku Królewskim w Warszawie 17 października 2002*, red. H. Jerzmański, Warszawa 2002, s. 38).

Należy przy tym pamiętać, że Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie nie tylko nie wyklucza, ale wręcz podkreśla celowość bezpośredniego stosowania konstytucji przez sądy wówczas, gdy „jest to potrzebne i możliwe” (postanowienie TK z 22 marca 2000 r., sygn. P 12/98, OTK ZU nr 2/2000, poz. 67). W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy uznaje, iż niemożliwe jest dokonanie wykładni prokonstytucyjnej art. 45 k.p.c. umożliwiającej zapewnienie spójności systemu prawa i nienaruszalności istoty konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP).

Niezależnie od oceny trafności powyższego rozwiązania należy zauważyć, że oba wspomniane modele pozostają wobec siebie konkurencyjne (wykluczające się) i zasadniczo trudno byłoby pogodzić je ze sobą. Tzw. kontrola „rozproszona” polegająca na przyznaniu sądom stosującym prawo samodzielną kompetencję oceny konstytucyjności ustaw czy umów międzynarodowych i możliwości odmowy stosowania aktów uznanych za hierarchicznie wadliwe prowadziłoby do powstania nieusuwalnej sprzeczności z odmiennymi rozstrzygnięciami sądu konstytucyjnego. Podzielić należy obawę formułowaną w piśmiennictwie, iż „[u]poważnienie sądów do odmowy stosowania przepisów które według oceny danego sądu nie są zgodne z Konstytucją, niesie realne niebezpieczeństwo powstania rozbieżności między stanowiskiem zajmowanym przez sądownictwo i przez TK. Jeżeli bowiem sąd nie byłby związany ustawą, to nie wiązałoby go i orzeczenie TK stwierdzające zgodność tej ustawy z Konstytucją” (A. Mączyński, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy*, s. 14). Kompetencja ta nie wynika w szczególności z

zasady bezpośredniego stosowania norm konstytucyjnych (art. 8 ust. 2 Konstytucji RP), bowiem ta nie przekreśla nakazu stosowania przez sądy norm ustawowych. Bezpośrednie stosowanie Konstytucji w praktyce orzeczniczej polega z reguły na współstosowaniu norm konstytucyjnych i ustawowych, którego elementem jest wskazana na wstępie wykładni prokonstytucyjna, a także wykładnia polegająca na uzupełnieniu rozwiązań ustawowych o elementy wprost wynikające z Konstytucji oraz w świetle wartości konstytucyjnych (w szczególności odnosi się to do tzw. pośredniego skutku horyzontalnego norm konstytucyjnych). Nie zawsze jednak umożliwia to dekodowanie w procesie stosowania prawa normy hierarchicznie zgodnej z Konstytucją. W uznaniu Trybunału Konstytucyjnego, proces bezpośredniego stosowania konstytucji przez sądy nie może oznaczać orzekania na podstawie konstytucji zamiast orzekania na podstawie ustawy. Warto dodać, że argumentację tę wspiera tzw. domniemanie hierarchicznej zgodności norm. Myśl ta, wykluczająca „wybiórczość” stosowania norm prawnych przez sądy poprzez odmowę stosowania niektórych z nich mimo stwierdzenia braku utraty mocy obowiązującej i wprowadzenie w istocie mechanizmu *judicial review* została potwierdzona i rozwinięta w wyroku z 31 stycznia 2001 r., sygn. P 4/99 (OTK ZU nr 1/2001, poz. 5). Wskazano w nim w szczególności, że „domniemanie zgodności ustawy z konstytucją może być obalone jedynie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, a związane sędzięgo ustawą obowiązuje dopóty, dopóki ustawie tej przysługuje moc obowiązująca”.

Tzw. metoda wykładni w zgodzie z Konstytucją zakładająca „wybór tego kierunku wykładni, spośród rysujących się wzajemnie „konkurujących” znaczeń przepisu, który jest zgodny z konstytucyjnymi normami i wartościami” jest regułą o szerszym znaczeniu i zakresie zastosowania – „konieczność jej respektowania odnosi się do wszystkich organów państwowych i wynika z nadrzędności konstytucji w systemie prawa Rzeczypospolitej Polskiej (art. 8 ust. 1 konstytucji)” (wyrok TK z 8 maja 2000 r., sygn. SK 22/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 107). Wykładnia w zgodzie z Konstytucją stanowi instrument kształtowania skutków orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, a także regułę pierwszeństwa, która powinna być stosowana w procesie stosowania prawa przez inne organy władzy publicznej.

Wykładnia w zgodzie z Konstytucją ma swoje granice. Jeżeli „w państwie prawa nie można dokonywać wykładni, która byłaby sprzeczna z [językowym] sensem. Formuła słowna jest bowiem granicą wszelkiego dopuszczalnego sensu” (P 11/98). Granice te wyznacza także praktyka stosowania ustawy naruszająca podstawowe prawa i wolności jednostki (tamże). Zdaniem Sądu Najwyższego z uwagi na niemożność pogodzenia treści art. 45 k.p.c. ze standardami wynikającymi z art. 2 oraz z art. 45 ust. 1 Konstytucji, w niniejszym postępowaniu wykładnia prokonstytucyjna prowadziłaby do niedopuszczalnego z uwagi na zasady legalizmu oraz trójpodziału władz (art. 7 i art. 10 Konstytucji) zastąpienia prawodawcy przez sąd stosujący prawo poprzez wykreowanie nowej normy prawnej, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Podstawę prawną wystąpienia przez Sąd Najwyższy z pytaniem prawnym w sprawie zgodności art. 45 k.p.c. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP stanowi art. 193 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym każdy sąd może przedstawić Trybunałowi pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem, a także art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072). Pytania prawne kierowane przez sąd do Trybunału Konstytucyjnego są formą inicjowania procedury konkretnej kontroli norm. Dopuszczalność merytorycznego rozpoznania pytania prawnego przez Trybunał Konstytucyjny uzależniona jest od spełnienia przesłanek określonych w art. 193 Konstytucji oraz art. 52 ust. 2 ustawy.

Z art. 193 Konstytucji wynikają trzy konieczne przesłanki warunkujące możliwość wystąpienia z pytaniem prawnym: podmiotowa, przedmiotowa i funkcjonalna (zamiast wielu zob. np. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 27 kwietnia 2004 r., sygn. P 16/03, OTK ZU nr 4/A/2004, poz. 36).

Pierwsza odnosi się do ustalenia podmiotu uprawnionego do wystąpienia z pytaniem prawnym. Podmiotem takim może być tylko sąd, rozumiany jako organ władzy sądowniczej, oddzielony i niezależny od legislatury i egzekutywy. W niniejszej sprawie jest nim Sąd Najwyższy.

Zgodnie z przesłanką drugą – przedmiotową, pytanie prawne może dotyczyć zgodności aktu normatywnego niższej rangi z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą.

Wymagania formalne i merytoryczne pytania prawnego zostały określone i doprecyzowane także w art. 52 ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072), zgodnie z którym pytanie prawne ma formę postanowienia i zawiera: 1) wskazanie sądu, przed którym toczy się postępowanie w sprawie, oraz oznaczenie sprawy; 2) wskazanie organu, który wydał kwestionowany akt normatywny; 3) określenie kwestionowanego aktu normatywnego lub jego części; 4) sformułowanie zarzutu niezgodności z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą kwestionowanego aktu normatywnego oraz jego uzasadnienie, z powołaniem argumentów lub dowodów na jego poparcie; 5) wyjaśnienie, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie zostało przedstawione. Do pytania prawnego dołącza się akta sprawy, w związku z którą zostało przedstawione.

Trzecia z wymienionych powyżej przesłanek, tzw. funkcjonalna, uzależnia dopuszczalność wystąpienia przez sąd do Trybunału Konstytucyjnego od tego, czy odpowiedź na pytanie prawne wpłynie na rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem (zob. np. postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z: 29 marca 2000 r., sygn. P 13/99, OTK ZU nr 2/2000, poz. 68, 12 kwietnia 2000 r., sygn. P 14/99, OTK ZU nr 3/2000, poz. 90 i 27 kwietnia 2004 r., sygn. P 16/03, OTK ZU nr 4/A/2004, poz. 36). Pojęcie „wpływu na rozstrzygnięcie sprawy”, zgodnie z przyjętym przez doktrynę i orzecznictwo sposobem rozumienia, oznacza, że „zależność między sprawą toczącą się przed sądem a pytaniem prawnym powinna polegać na tym, że rozstrzygnięcie sądu pytającego będzie inne w sytuacji orzeczenia przez TK o niekonstytucyjności przepisu, którego pytanie dotyczy, a inne w sytuacji orzeczenia o konstytucyjności takiego przepisu” (J. Trzciński, M. Wiącek, *uwagi do art. 193 Konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 5, red. L. Garlicki, Warszawa 2007, s. 11). Przesłanka funkcjonalna wymaga zatem istnienia tzw. aktualnego związku między indywidualną sprawą rozpoznawaną przez sąd, który zwraca się z pytaniem prawnym do Trybunału

Konstytucyjnego, a wątpliwością co do konstytucyjności aktu normatywnego, która pojawiła się w toku sprawy. Pytanie prawne jest w tym znaczeniu relewantne wówczas, gdy orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające hierarchiczną niezgodność zakwestionowanego przepisu może wywrzeć bezpośredni wpływ na rozstrzygnięcie konkretnej sprawy, w związku z którą je przedstawiono.

Art. 52 ust. 2 pkt 5 ustawy nakazuje sądowi przedstawiającemu Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne wyjaśnienie, w jakim zakresie odpowiedź na to pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie zostało przedstawione. Przepis ten nawiązuje do wymagania określanego w art. 193 Konstytucji.

Ustalając istnienie przesłanki funkcjonalnej w niniejszym postępowaniu należy stwierdzić, iż wpływ odpowiedzi na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie wymaga oceny dwupłaszczyznowo.

Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że art. 45 k.p.c. stanowi podstawę rozstrzygnięcia w sprawie zawisłej przed Sądem Najwyższym poprzez wskazanie sądu na podstawie tego przepisu „przed którym należy wytoczyć powództwo”. Sąd Najwyższy nie kwestionuje przy tym dopuszczalności w świetle norm konstytucyjnych, w tym w szczególności z uwagi na treść jej art. 45 ust. 1, wprowadzenia przez ustawodawcę rozwiązania polegającego na przyznaniu Sądowi Najwyższemu kompetencji obejmującej rozstrzygnięcie o oznaczeniu sądu w razie niemożności ustalenia właściwości miejscowej na podstawie reguł ogólnych (tzw. właściwości delegowanej). Uznać należy, że w tym zakresie ustawodawcy przysługuje swoboda regulacyjna na podstawie art. 176 ust. 2 Konstytucji.

Po drugie, z uwagi na sformułowane w niniejszym pytaniu prawnym wątpliwości należy uznać, że rozstrzygnięcie co do tego, w jaki sposób przez Sąd Najwyższy i na podstawie jakich kryteriów (przesłanek), a w konsekwencji który sąd polski zostanie wskazany w postępowaniu w niniejszej sprawie jako ten, „przed którym należy wytoczyć powództwo” (co w uznaniu Sądu w niniejszej sprawie nie musi być tożsame z pojęciem „sądu właściwego”), zależy od oceny konstytucyjności rozwiązania obecnie obowiązującego, przede wszystkim z uwagi na brak takich kryteriów. Należy z całą mocą zaznaczyć, że pojęcie kryteriów nie

odnosi się i nie może być utożsamiany z ustaleniem faktów stanowczych dla określenia właściwości na podstawie art. 45 k.p.c. Wówczas bowiem przepis ten byłby zbędny. Chodzi natomiast o wskazówki, „wytyczne” dla Sądu Najwyższego pozwalające na ustalenie w sposób zobiektywizowany, według jakich zasad ma zostać oznaczony sąd *meriti*. Stwierdzenie konstytucyjności braku takich kryteriów przenosi natomiast ciężar oceny zgodności z Konstytucją na ustalenie, czy mechanizm stworzony w art. 45 k.p.c. pozwala na badanie okoliczności uzasadniających ustalenie właściwości miejscowej po wytoczeniu powództwa. Z kolei stwierdzenie zgodności przez Trybunał Konstytucyjny z art. 2 oraz z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, istniejącego i zakładanego w art. 45 k.p.c. mechanizmu polegającego na wykluczeniu stwierdzenia niewłaściwości sądu w razie oznaczenia przez Sąd Najwyższy sądu, przed który należy wytoczyć powództwo, prowadzi do wniosku o konieczności uwzględnienia odpowiednich rozwiązań procesowych o charakterze gwarancyjnym, w tym w zakresie ustalania właściwości miejscowej, już na etapie postępowania wszczętego wnioskiem albo zainicjowanego przez sąd przed Sądem Najwyższym w trybie art. 45 k.p.c., a zatem wpływa na ocenę dopuszczalności i zakresu czynności procesowych w tym postępowaniu.

Z uwagi na treść pytania prawnego oraz mając na uwadze instrumentarium hierarchicznej kontroli norm przysługujące Trybunałowi Konstytucyjnemu, orzeczenie o niezgodności art. 45 k.p.c. w zakresach wskazanych w niniejszym pytaniu prawnym (przede wszystkim w pkt 2.) może doprowadzić do konieczności realizacji wyroku Trybunału przez ustawodawcę poprzez doprecyzowanie kryteriów, jakimi powinien kierować się Sąd Najwyższy wykonując przyznaną mu przez ustawodawcę kompetencję. Ani Sąd Najwyższy, ani Trybunał Konstytucyjny, nie mogą bowiem samodzielnie sformułować takich kryteriów, których wskazanie stanowi wyłączną kompetencję normodawczą organów władzy ustawodawczej. Wypada zauważyć, że jak zasadnicza większość wolności i praw konstytucyjnych także prawo do sądu jest adresowane przede wszystkim do organów władzy publicznej, w tym w pierwszej kolejności do ustawodawcy, ale także do sądów (na tym tle odróżnia się trafnie wymiar abstrakcyjny, normatywny – prawidłowo ukształtowanej procedury, a także wymiar konkretny prawa do rzetelnej procedury sądowej, zob. W. Sanetra, *Kilka refleksji w kwestii prawa do sprawiedliwego wyroku*,

(w:) *Księga pamiątkowa w piątą rocznicę śmierci Profesora Andrzeja Kijowskiego*, red. Z. Niedbała, Warszawa 2010, s. 256). To ustawodawca jako pierwszy adresat norm konstytucyjnych obowiązany jest do stworzenia odpowiednich ram prawnych urzeczywistniających i konkretyzujących w zgodzie ze standardami konstytucyjnymi treść art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz wynikających z niego zasad i gwarancji.

Ponadto w zakresie dotyczącym pkt 1 pytania prawnego uznanie niezgodności art. 45 k.p.c. z art. 2 oraz z art. 45 ust. 1 Konstytucji umożliwi następczą weryfikację właściwości miejscowej sądu w ramach postępowania dowodowego (kontroli „następczej”) przed tym sądem, który w tym zakresie nie byłby związany orzeczeniem Sądu Najwyższego w razie możliwości ustalenia właściwości miejscowej w świetle kodeksowych zasad ogólnych. Trudno bowiem zakładać, że kontrola taka miałaby być każdorazowo dokonywana w ramach przyjętego przez ustawodawcę modelu postępowania przez Sąd Najwyższy.

Zgodnie z art. 45 Kodeksu postępowania cywilnego, „jeżeli w myśl przepisów kodeksu nie można na podstawie okoliczności sprawy ustalić właściwości miejscowej, Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym oznaczy sąd, przed który należy wytoczyć powództwo”. Przepis ten normuje jeden z przypadków tzw. właściwości delegacyjnej. Sąd Najwyższy może wyznaczyć sąd na wniosek powoda złożony zarówno przed wytoczeniem powództwa, jak i po jego wniesieniu, a także z urzędu przez sąd, do którego została wniesiona sprawa (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 września 2003 r., III AO 8/03, OSNP 2004, nr 13, poz. 237; zob. też np. M. Lisiewski, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom pierwszy*, red. Z. Resich, W. Siedlecki, Warszawa 1975, s. 129; J. Rodziewicz, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-366*, wyd. 7, red. A. Marciniak, K. Piasecki, Warszawa 2016, s. 219).

Niemożliwość ustalenia na podstawie okoliczności sprawy właściwości miejscowej zachodzi w dwóch sytuacjach – 1) w braku przepisów o właściwości, 2) w razie niemożności ustalenia faktów stanowczych rozstrzygających o właściwości (zob. M. Allerhand, *Oznaczenie sądu właściwego przez Sąd Najwyższy*, *Polski Proces Cywilny* 1934, nr 9, s. 257 i nast.; zob. też np. M. Lisiewski, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom pierwszy*,

red. Z. Resich, W. Siedlecki, Warszawa 1975, s. 129; E. Stefańska, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Tom I, Art. 1-505*³⁸, red. M. Manowska, Warszawa 2015, s. 137; J. Rodziewicz, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-366*, s. 218; postanowienie Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2018 r., sygn. III PO 2/18, niepublikowane).

Poprzedzający ten przepis art. 50 dawnego k.p.c. (powstałego z połączenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. Nr 83, poz. 651) i z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. Nr 93, poz. 803), ogłoszonych jako tekst jednolity w obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 1950 r., (Dz. U. Nr 43, poz. 394)) o identycznym brzmieniu był wzorowany na dotyczącym właściwości miejscowej (niem. *örtliche Zuständigkeit*) § 28 obowiązującej na terenie byłego zaboru austriackiego ustawy z dnia 1 sierpnia 1895 r. o właściwości sądownictwa i o właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych (tzw. Norma jurysdykcyjna, niem. *Jurisdiktionsnorm*, Dz. u. p. Nr 111, s. 333 i nast.). Zgodnie z tym przepisem (w przekładzie urzędowym): „Jeżeli sprawa cywilna wprawdzie sądownictwu swojskiemu podlega, atoli co do niej u Sądów swojskich albo braknie warunków właściwości miejscowej, niniejszą ustawą wymaganych, albo takowe nie dadzą się wyśledzić, natenczas Najwyższy Trybunał sprawiedliwości z pomiędzy kilku Sądów, dla odnośnej sprawy przedmiotowo właściwych, jeden Sąd wyznaczy, który dla niej odtąd, za miejscowo właściwy poczynany będzie. W sprawach cywilnych spornych nastąpi takie wyznaczenie na wniosek strony zresztą zaś z urzędu”. Jedynie na marginesie wypada podkreślić, że przepis ten obowiązuje także obecnie w Austrii, jednak został zmieniony poprzez dookreślenie przesłanek wydania orzeczenia. Na obszarze Rzeczypospolitej Norma jurysdykcyjny utraciła moc obowiązującą wraz z wejściem w życie Kodeksu postępowania cywilnego z 1930/1932 r. (art. I pkt 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. Nr 83, poz. 652).

Art. 45 Kodeksu postępowania cywilnego z 1964 r., nie został zmieniony po wejściu w życie Konstytucji RP z 1997 r. ani nie kwestionowano dotychczas zgodności jego treści z zasadami, wartościami ani normami konstytucyjnymi. Utrwalona praktyka stosowania tego przepisu w orzecznictwie Sądu Najwyższego

nie daje podstaw dla uznania, iż ukształtowane zostały w orzecznictwie jasne i czytelne dla adresatów oraz stron postępowania kryteria i reguły oznaczania sądu. Już zatem *prima facie* pojawia się wątpliwość, czy tak ukształtowana norma procesowa pozostaje w zgodzie z wynikającym z art. 45 Konstytucji RP powszechnym prawem podstawowym określanym ogólnie jako „prawo do sądu” oraz związanymi z nim zasadami. Sama długotrwałość stosowania określonej normy ustawowej nie stanowi ani nie jest podstawą dla oceny jej konstytucyjności ani nie sanuje wadliwości. Nie ulega też wątpliwości, iż ocenie zgodności z Konstytucją RP z 1997 r. podlegają także normy prawne uchwalone (przyjęte) przed dniem jej wejścia w życie. Dotyczy to także przepisu, którego dotyczy niniejsze pytanie prawne. W takich przypadkach w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego uznaje się, że dla oceny konstytucyjności treści normy prawnej, a zatem tzw. kontroli materialnej, miarodajny jest stan konstytucyjny z dnia orzekania (wyrokowania) przez Trybunał (zob. np. wyroki z: 25 listopada 1997 r., sygn. U 6/97, OTK ZU nr 5-6/1997, poz. 6; z 29 października 2002 r., sygn. P 19/01, OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 67; z 12 lipca 2005 r., sygn. P 11/03, OTK ZU nr 7/A/2005, poz. 80; z 16 marca 2011 r., sygn. K 35/08, OTK ZU nr 2/A/2011, poz. 11).

Praktyka orzecznicza wskazuje, że analizowana regulacja umiejscowiona w ramach przepisów normujących właściwość miejscową sądu znajduje najczęściej zastosowanie w związku z przepisami o międzynarodowym postępowaniu cywilnym, w tym w szczególności w sprawach małżeńskich. Chodzi o sytuacje, gdy co najmniej jedna ze stron ma obywatelstwo polskie, natomiast żaden z małżonków nie ma w Polsce miejsca zamieszkania (zob. T. Wiśniewski, *Przebieg procesu cywilnego*, Warszawa 2009, Lex).

Art. 45 ust. 1 Konstytucji RP statuuje konstytucyjne powszechne prawo podstawowe zwane prawem do sądu. Zgodnie z tym przepisem, „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

Na pojęcie powszechnego podmiotowego publicznego „prawa do sądu” składa się kilka elementów, zarówno o ustrojowym, jak i procesowym charakterze,

które wzajemnie się dopełniają i współkształtują. Ich „mieszany”, ustrojowo-procesowy charakter wyznacza przede wszystkim ramy odniesienia dla odpowiednich przepisów ustawowych o postępowaniach sądowych, nie wykluczając przy tym odpowiedniego ukształtowania także norm prawa materialnego.

W ramach niniejszego postępowania nie ma potrzeby szczegółowej analizy całokształtu bogatego *acquis constitutionnel* w tym zakresie. W aspekcie procesowym art. 45 ust. 1 Konstytucji RP przede wszystkim służy zabezpieczeniu prawidłowości postępowania sądowego (zob. A. Zieliński, *Prawo do sądu i organizacja władzy sądowniczej*, (w:) *Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. M. Zubik, Warszawa 2006, s. 485), a ostatecznie wraz ze wszystkimi pozostałymi elementami składowymi gwarancji - urzeczywistnieniu celu w postaci sprawiedliwego rozstrzygnięcia sądowego (W. Sanetra, *Kilka refleksji w kwestii prawa do sprawiedliwego wyroku*, s. 252). Wystarczy poprzestać na przypomnieniu, że w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, na wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu składają się w szczególności cztery podstawowe elementy: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym), 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności, 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, oraz 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę (zob. np. wyroki: z 24 października 2007 r., sygn. SK 7/06, oraz z 21 lipca 2009 r., sygn. K 7/09, OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 113; postanowienie z dnia 28 kwietnia 2015 r. sygn. SK 58/13, OTK ZU 4/A/2015, poz. 57). Nie ulega wątpliwości, że postępowanie przewidziane w art. 45 k.p.c. jest objęte standardami wynikającymi z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W szczególności pojęcie „sprawy” na gruncie Konstytucji ma charakter autonomiczny (zob. postanowienie z dnia 28 kwietnia 2015 r. sygn. akt SK 58/13, oraz cyt. tam wcześniejsze orzecznictwo). Sprawą jest zatem również ta, która dotyczy określenia (ustalenia) przez Sąd Najwyższy sądu, przed którym ma się toczyć postępowanie w braku okoliczności umożliwiających określenie właściwości miejscowej.

Wadliwość normy ustawowej wynikająca z nieprzystawalności do minimalnego standardu kształtowanego przez jeden z elementów prawa do sądu przesądza o uznaniu niezgodności takiej normy z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Granice minimum tych gwarancji tworzyć mają mechanizm zabezpieczający strony postępowania sądowego m.in. przed nadużyciami władzy sądowniczej, a zatem nakazują wykluczać takie rozwiązania, w świetle których rozstrzygnięcie sądu byłoby dla adresatów arbitralne, nieczytelne, a przede wszystkim nie oparte na jasnych i czytelnych kryteriach określonych w ustawie. W przeciwnym razie trudno mówić o „rzetelnym”, a zatem także „uczciwym” postępowaniu sądowym w znaczeniu konstytucyjnym. Z tych względów kluczowe znaczenia dla zapewnienia urzeczywistnienia wspomnianych gwarancji ma stworzenie zarówno odpowiednich kryteriów i przesłanek ustawowych, jak i w ogólności ustawowych mechanizmów służących uzyskaniu sprawiedliwego rozstrzygnięcia (a zatem realizacji prawa do sądu w wymiarze abstrakcyjnym, normatywnym).

Poza wymienionymi powyżej na treść konstytucyjnego prawa do sądu składa również prawo do sądu właściwego. Należy uznać, że konstytucyjne terminy „sądu właściwego” oraz „właściwości” (art. 176 ust. 2 Konstytucji RP) mają znaczenie autonomiczne wobec analogicznych określeń, jakimi posługuje się ustawodawca. Konieczność samodzielnej oceny zakresu i treści pojęć konstytucyjnych wynika z niekwestionowanego założenia ich autonomiczności. Jak uznaje Trybunał Konstytucyjny, „terminologia Konstytucji ma charakter autonomiczny i nie można jej interpretować poprzez znaczenie przypisywane przez ustawodawcę danemu terminowi w ustawie zwykłej (wyrok z 28 listopada 2007 r., sygn. K 39/07, OTK ZU nr 10/A/2007, poz. 129). Nie oznacza to oczywiście, że odpowiednie rozwiązania ustawowe, w szczególności zaś pojęcie „właściwości sądu” w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego nie są objęte, a czasem wręcz tożsame z pojęciami konstytucyjnymi – w niniejszej sprawie tymi, którymi posłużył się ustrojodawca w art. 45 ust. 1 oraz art. 176 ust. 2 Konstytucji.

Na pojęcie sądu właściwego w znaczeniu konstytucyjnym składa się kilka elementów (A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, *passim.*; W. Sanetra, *Sąd właściwy w rozumieniu Konstytucji RP*, Przegląd Sądowy 2011, nr 9, s. 11). Zdaniem A. Łazarskiej, chodzi o dwa aspekty: „sąd właściwy

w aspekcie procesowym, którego ustrój i właściwość w danej sprawie określają ustawy. Z drugiej zaś o sąd właściwy w aspekcie strukturalnym i organizacyjnym” (tamże). Z kolei W. Sanetra uznaje, że pojęcie sądu właściwego może być rozumiane trojako – 1) jako sąd rzeczowo, miejscowo oraz funkcjonalnie właściwy zgodnie z odpowiednią regulacją procesową, 2) sąd orzekający we właściwym składzie, 3) jako należący do ogólnej właściwości sądów określonego pionu do rozpoznawania danego rodzaju spraw (tamże, s. 11). Autor podkreśla przy tym, że „[z] konstytucyjnego punktu widzenia najistotniejszym składnikiem tak rozumianej „właściwości” sądu wydaje się być jego właściwość przedmiotowa (rozpatrywanie spraw, które ze względu na swój rodzaj należą do kompetencji danej kategorii sądów, do danego pionu sądowniczego”, a właściwy sąd to w pierwszej kolejności ten, który jest określony na mocy samej Konstytucji (W. Sanetra, *Sąd właściwy w rozumieniu Konstytucji RP*, s. 14, 15; podobnie np. Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Państwo i Prawo 1997, z. 11-12, s. 97; zob. też M. Jaśkowska, *Konstytucyjnoprawne podstawy sądownictwa powszechnego i administracyjnego oraz delimitacja właściwości tych sądów*, (w:) *Aktualne problemy rozgraniczenia właściwości sądów administracyjnych i powszechnych*, red. M. Błachucki, T. Górzyńska, Warszawa 2011, s. 13; szeroko na ten temat także P. Grzegorzczak, P. Weitz, (w:) *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1-86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1120 i nast.).

Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że „właściwość sądu - rzeczowa, miejscowa, a niekiedy także tzw. właściwość wewnętrzna - jest zagadnieniem konstytucyjnym, gdyż art. 45 Konstytucji, zapewniający i kształtujący prawo do sądu, określa je jako prawo do sądu „właściwego”. Sama Konstytucja właściwości sądu nie ustala; unormowania w tym zakresie zostały pozostawione ustawom, należy zatem uznać, że sądem właściwym w rozumieniu art. 45 Konstytucji jest sąd, któremu mocą ustawy powierzono kompetencje dotyczące rozpoznania konkretnych spraw” (uchwała Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2012 r., sygn. akt III CZP 86/11. OSNC 2012, nr 7-8, poz. 83; zob. też uchwałę Sądu Najwyższego z 11 września 2014 r., sygn. III CZP 66/14, OSNC 2015, nr 6, poz. 71).

W analizowanym zakresie nie budzi zastrzeżeń teza, iż jednym z elementów ogólnego konstytucyjnego prawa do sądu jest prawo „do sądu właściwego”. Właściwość sądu jest elementem konstytucyjnego prawa do sądu, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji (wyrok TK z 27 marca 2013 r., sygn. K 27/12, OTK ZU nr 3/A/2013, poz. 29). Jego gwarancja jest jednocześnie składnikiem zasady sprawiedliwości proceduralnej i to – co istotne – w odniesieniu do każdej ze stron czy uczestników postępowania sądowego. Oznacza to, że w szczególności w procesie cywilnym prawo „do sądu właściwego” przysługuje zarówno powodowi, jak i pozwanemu. Wynika to przede wszystkim z powszechnego charakteru konstytucyjnego prawa do sądu i braku zróżnicowania statusu podmiotów, a zatem z nakazu równego traktowania („równości broni” w postępowaniu sądowym). Każdy z tych podmiotów – zarówno powód, jak i pozwany - może zatem jako uprawniony na podstawie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oczekiwać takiego ukształtowania przepisów o postępowaniu sądowym (cywilny), które zagwarantują istnienie obiektywnych i weryfikowalnych kryteriów pozwalających na ustalenie sądu właściwego w określonej kategorii spraw.

Ustawodawcy w zakresie ustalania właściwości sądu, a zatem sądu „właściwego” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, przysługuje znaczny zakres swobody regulacyjnej. Wynika on w szczególności z tzw. zastrzeżenia ustawowego zawartego w art. 176 ust. 2 Konstytucji. Jego wprowadzenie nie może być jednak traktowane jako rodzaj blankietowego umocowania dla ustawodawcy, który tym samym może kwestie właściwości regulować dowolnie. Przeciwnie, każdorazowo powinny być one ustalone w przepisach rangi ustawowej oraz w taki sposób, aby były jasne, precyzyjne, a przede wszystkim, aby nie dawały podstaw do nadużyć ze strony zarówno samych uprawnionych (w analizowanych przypadkach powoda w sprawie cywilnej), ale także sądów. Jak zaznacza Trybunał Konstytucyjny, „ustawa musi określać właściwość istniejących rodzajów i kategorii sądów, przy czym chodzi tu zarówno o rodzaje sądów wymienione w Konstytucji (tj. SN, sądy powszechne, sądy administracyjne, sądy wojskowe i sąd wyjątkowy), jak i ich kategorie wprowadzone przez ustawę (tj. w obrębie sądów powszechnych – sądy rejonowe, okręgowe i apelacyjne, w obrębie sądów administracyjnych – NSA i wojewódzkie sądy administracyjne, a w obrębie sądów wojskowych – okręgowe

i garnizonowe sądy wojskowe). Ustawowa regulacja właściwości sądów, o której mowa w art. 176 ust. 2 Konstytucji, może również charakteryzować się różnym stopniem szczegółowości w odniesieniu do różnych rodzajów sądów. W szczególności konieczne było szczegółowe i wyczerpujące określenie właściwości innych sądów aniżeli sądy powszechne, gdyż na rzecz tych ostatnich przemawia domniemanie właściwości w sprawach ustawowo niezastrzeżonych dla innych sądów” (wyrok TK z 27 marca 2013 r., sygn. K 27/12).

Rozstrzygnięcie ustawodawcy, ale także organów władzy sądowniczej w razie przyznania im odpowiedniej kompetencji w tym zakresie, wyklucza nie tylko arbitralność, ale nawet dowolność. Dotyczy to w szczególności przypadków, gdy rozstrzygnięcie zapada na posiedzeniu niejawnym i nie wymaga uzasadnienia ani nie podlega zaskarżeniu. Jak trafnie podnosi się w piśmiennictwie, „Prawo do sądu staje się iluzoryczne, jeśli dostęp do organów gwarantujących ochronę prawną jest utrudniony, a określenie ich właściwości arbitralne” (A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012). W literaturze wskazuje się także, że „właściwość (...) powinna być ustalona w sposób uprzedni i abstrakcyjny (...) tak, aby *ex ante* można było ustalić, jaki sąd jest kompetentny miejscowo i rzeczowo do rozstrzygnięcia sprawy. Wymaga to uprzedniego określenia kryteriów właściwości rzeczowej oraz łączników właściwości miejscowej i okręgów sądowych w taki sposób, aby zapewnić przewidywalność kompetencji i wyeliminować ryzyko manipulacji właściwością miejscową i rzeczową sądu pod kątem konkretnej sprawy. (...) Gwarancja prawa do sądu właściwego ukierunkowana jest właśnie na możliwość określenia zawczasu, który konkretnie sąd jest władny rozpatrzyć sprawę określonego rodzaju” (P. Grzegorzczak, P. Weitz, (w:) *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1-86*, s. 1121). Trafnie przy tym wskazuje się, iż „właściwość sądu (rzeczowa i miejscowa) nie ma być ustalana *in concreto*, w sposób dyskrecyjny, przez organy władzy wykonawczej lub sądowniczej, lecz określona z góry, w sposób stały i stabilny w miarę możliwości dla ogółu spraw podlegających kognicji sądów” (tamże).

Kluczowe w niniejszym postępowaniu jest ustalenie, czy rozwiązanie przewidziane w art. 45 k.p.c. spełnia standardy ukształtowane w świetle art. 45 ust. 1 Konstytucji. W tym przypadku chodzi przede wszystkim o wynikające

z konstytucyjnego prawa do sądu prawo „częstkowe” do sprawiedliwej procedury sądowej (sprawiedliwości proceduralnej). Jest ono uznawane za „konstrukcyjny element” prawa do sądu wyrażony przede wszystkim w art. 45 i art. 77 ust. 2 Konstytucji (zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 11 kwietnia 2005 r., sygn. SK 48/04, OTK ZU nr 4/A/2005, poz. 45 oraz wyroki: z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02, OTK ZU nr 3/A/2005, poz. 29; z 7 września 2004 r., sygn. P 4/04, OTK ZU nr 8/A/2004, poz. 81; z 10 maja 2000 r., sygn. K 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109; z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05, OTK ZU nr 1/A/2006, poz. 2). W orzecznictwie uznaje się, że prawo do sprawiedliwej (rzetelnej) procedury nie podlega ograniczeniom. Wynika to z założenia, że „urzeczywistnienie konstytucyjnego prawa do sądu, zwłaszcza w jego warstwie podmiotowej, jest możliwe tylko wtedy, gdy sąd nie działa arbitralnie, a uczestnicy postępowania nie są traktowani przedmiotowo. Nierzetelne procedury sądowe, nawet jeśli nie muszą prowadzić wprost do faktycznego zawieszenia obowiązywania konstytucyjnego prawa do sądu, a pośrednio do unicestwienia innych praw i wolności konstytucyjnych, których ochronę gwarantuje prawo do sądu (np. godność osobistą, życie, wolność, prawo własności), to jednak przez fakt naruszenia zaufania, jakie musi wytwarzać rzetelna procedura sądowa, muszą budzić zastrzeżenia. Uzasadnia to tezę, że sprawiedliwość proceduralna należy do istoty konstytucyjnego prawa do sądu, albowiem prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania byłoby prawem fasadowym” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05). Standardy rzetelności proceduralnej bez wątpienia stanowią element składowy prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (zob. W. Sanetra, *Sąd właściwy w rozumieniu Konstytucji RP*, s. 14). Na sprawiedliwość proceduralną z pewnością wpływają standardy ustalania właściwości sądu.

Jeżeli ustawodawca decyduje się na wykreowanie określonej instytucji procesowej, wówczas musi respektować zasady wynikające z konstytucyjnego prawa do sądu, w tym przede wszystkim zasady sprawiedliwości proceduralnej (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02, OTK ZU nr 3/A/2005, poz. 29; 6 października 2004 r., sygn. SK 23/02, OTK ZU nr 9/A/2004, poz. 89, zob. też postanowienie TK z 10 sierpnia 2001 r., sygn. Ts 58/01,

OTK ZU nr 6/2001, poz. 207), a także inne zasady konstytucyjne, w tym przyzwoitej legislacji (tamże). Dotyczy to także rozwiązania przewidzianego w art. 45 k.p.c.

Na sprawiedliwość proceduralną składają się różne elementy, wśród których najistotniejszymi są: 1) możliwość bycia wysłuchanym, 2) czytelność motywów rozstrzygnięcia („legitymizacja przez przejrzystość), 3) zapewnienie przewidywalności dla uczestnika postępowania, przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddany (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05). Czytelność motywów rozstrzygnięcia zakłada unikanie nie tylko arbitralności, ale choćby dowolności w działaniu sądu (tamże). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zaznacza się, że podstawowe funkcje (istota) konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy „ściśle wiążą się z funkcjami, które powszechnie przypisuje się uzasadnieniom sądowym”. Uzasadnianie orzeczenia jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego sądu jako konstytucyjnie chronionego prawa podmiotowego (podstawowego, zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 11 kwietnia 2005 r., sygn. SK 48/04; wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05).

W szczególności zatem konstytucyjny standard sprawiedliwej procedury sądowej nie dotyczy wyłącznie konstytucyjnie ugruntowanej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego, ale również takich wprowadzonych w ustawodawstwie postępowań (trybów), które nie wynikają wprost z norm ustawy zasadniczej, a które są dopuszczalne w ramach swobody regulacyjnej przysługującej ustawodawcy. Dotyczy to w szczególności postępowań przed Sądem Najwyższym (kasacji, skargi kasacyjnej), w tym również postępowania przewidzianego w art. 45 Kodeksu postępowania cywilnego. Sąd, w tym Sąd Najwyższy, także w takich przypadkach musi zachować swoją tożsamość konstytucyjną wyznaczoną przez zastane pojęcie władzy sądowniczej. Na tożsamość tę, obok wymagań niezależności, bezstronności i niezawisłości, składają się odrzucenie dowolności i arbitralności, zapewnienie udziału zainteresowanych podmiotów w postępowaniu, traktowanie jawności jako zasady, wydawanie rozstrzygnięć zawierających rzetelne, weryfikowalne uzasadnienia (wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05).

Brak wskazania w art. 45 k.p.c. jakichkolwiek kryteriów, jakimi powinien kierować się rozstrzygając w ogólności albo w różnych kategoriach spraw Sąd Najwyższy, nie spełnia standardów prawa do sądu właściwego, a w konsekwencji pozostaje w sprzeczności z zasadą sprawiedliwości proceduralnej. Niewskazanie takich kryteriów przez ustawodawcę powoduje, iż rozstrzygnięcia wydane na podstawie art. 45 k.p.c. pozostają dowolne bez możliwości ustalenia przez strony ani postronne podmioty motywów i ocen, jakimi kierował się Sąd Najwyższy.

Jak wskazuje Trybunał Konstytucyjny w swoim dotychczasowym orzecznictwie, „instytucjonalna i proceduralna gwarancja prawa do sądu znajduje wyraz przede wszystkim w art. 45 Konstytucji, jednak elementy regulacji prawnych, które kształtują zakres dostępu do sądu w innych płaszczyznach powinny podlegać ocenie z punktu widzenia art. 2 Konstytucji” (wyrok z 12 czerwca 2002 r., sygn. P 13/01, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 42). Konstytucja formułuje w ramach wynikającej z jej art. 2 zasady demokratycznego państwa prawnego nakaz stanowienia przepisów jasnych i jednoznacznych. Stan przeciwny, w którym nie jest możliwe ustalenie konsekwencji prawnych zachowań obywatela, stanowi naruszenie Konstytucji (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 maja 2002 r., sygn. K 6/02, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 33; wyrok z 21 marca 2001 r., sygn. K 24/00, OTK ZU nr 3/A/2001, poz. 51): „Należyta poprawność, precyzyjność i jasność przepisów prawnych ma szczególne znaczenie, gdy chodzi o ochronę konstytucyjnych praw i wolności człowieka i obywatela. Adresat normy prawnej musi wiedzieć, jakie jego zachowanie i z jakich przyczyn ma znaczenie prawne”. Ustawodawca nie może bowiem „poprzez niejasne formułowanie tekstu przepisów pozostawiać organom mającym je stosować nadmiernej swobody przy ustalaniu w praktyce zakresu podmiotowego i przedmiotowego ograniczeń konstytucyjnych wolności i praw jednostki” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2001 r., sygn. K 33/00, OTK ZU nr 7/2001, poz. 217). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że z zasady państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) wynika zakaz formułowania przepisów niejasnych i nieprecyzyjnych (zob. np. wyroki TK: z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05; z 12 września 2005 r., sygn. SK 13/05, OTK ZU nr 8/A/2005, poz. 91; z 7 stycznia 2004 r., sygn. K 14/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 1; z 3 czerwca 2003 r., sygn. K 43/02, OTK ZU nr 6/A/2003,

poz. 49; z 11 grudnia 2002 r., sygn. SK 27/01, OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 93; z 30 października 2001 r., sygn. K 33/00; z 17 października 2000 r., sygn. SK 5/99, OTK ZU nr 7/2000, poz. 254; z 4 października 2000 r., sygn. P 8/00, OTK ZU nr 6/2000, poz. 189; z 15 września 1999 r., sygn. K. 11/99, OTK ZU nr 6/1999, poz. 116). Z takim przypadkiem nie mamy do czynienia w art. 45 k.p.c. z uwagi na brak kryteriów, bowiem ich brak należy uznać za uchybienie nie do pogodzenia z zasadą przewidywalności działań organów władzy publicznej. Jednak w zakresie dotyczącym pkt 2 pytania prawnego kwestia ta podlega samodzielnej ocenie na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji. Nie można natomiast w niniejszej sprawie tracić z pola widzenia faktu, iż ocena konstytucyjności braku ustawowych kryteriów z jednej oraz określony mechanizm wykluczający możliwość weryfikacji właściwości na dalszych etapach postępowania (przed sądem oznaczonym) z drugiej strony pozostają ze sobą w ścisłej korelacji z punktu widzenia oceny rzetelnej procedury i w konsekwencji prawa do sprawiedliwego rozstrzygnięcia ściśle związanego z zasadą sprawiedliwości proceduralnej.

W dotychczasowym orzecznictwie uznaje się również, iż brak określenia właściwości sądowej, a tym samym brak „sądu właściwego”, uniemożliwia realizację prawa do sądu w kształcie nadanym przez art. 45 ust. 1 Konstytucji. W związku z tym przepisy wyznaczające sposób określenia właściwości sądów, tj. art. 176 ust. 2 i art. 177 Konstytucji, powinny być interpretowane przez pryzmat art. 45 ust. 1 Konstytucji, gdyż wyznaczają one pewne standardy wynikające z treści prawa do sądu (zob. wyrok TK z 27 marca 2013 r., sygn. K 27/12, a także wyrok TK z 24 października 2007 r., sygn. SK 7/06, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 108).

W świetle art. 176 ust. 2 Konstytucji wyznaczenie właściwości sądu powinno nastąpić w ustawie (tzw. wyłączność ustawy, zob. wyrok TK z 27 marca 2013 r., sygn. K 27/12). Wykluczone jest normowanie właściwości w aktach niemających charakteru ani rangi ustawy. Tymczasem, jak zauważa się w piśmiennictwie, mechanizm przewidziany w art. 45 k.p.c. w przypadku braku odpowiedniej normy prawnej o właściwości miejscowej zmierza w istocie do wypełnienia treścią zakresu nieunormowanego, a zatem w pewnym sensie do zastąpienia ustawodawcy, „który niewątpliwie określiłby właściwość sądu, gdyby przewidział tę sytuację prawną, o którą chodzi przy oznaczeniu sądu. Oznaczenie sądu właściwego jest więc

stworzeniem normy. — wprowadzie nie abstrakcyjnej, lecz konkretnej — przeznaczonej dla pewnego tylko przypadku, wskutek czego w kilku całkiem równych przypadkach można różne sądy oznaczyć jako powołane do załatwienia sprawy” (M. Allerhand, *Oznaczenie sądu właściwego przez Sąd Najwyższy*, Polski Proces Cywilny 1934, nr 10, s. 289-290). M. Allerhand określa tę sytuację jako „prawotwórcza działalność organu”. Jest oczywiste, że niemal niemożliwe byłoby objęcie regulacją o właściwości miejscowej wszelkich hipotetycznych stanów faktycznych. Z drugiej strony nie można zapominać, że rolą ustawodawcy jest urzeczywistnienie wartości, praw i wolności oraz zasad konstytucyjnych w jak najpełniejszym zakresie (z uwzględnieniem w procesie „ważenia dóbr i wartości” ich możliwej kolizji). W ujęciu idealnym prawo do właściwego sądu powinno zostać ukształtowane zatem w sposób niepozostawiający wątpliwości w zakresie określenia sądu właściwego bez względu na rodzaj oraz okoliczności sprawy. Taka idealna gwarancja nie jest jednak w praktyce możliwa do urzeczywistnienia. W konsekwencji konieczne jest istnienie ogólnej, subsydiarnej regulacji kompetencyjnej pozwalającej właściwemu organowi władzy publicznej (sądowniczej) uwzględnić i rozstrzygać samodzielnie bądź przynajmniej pośrednio właściwość w przypadkach szczególnych, które nie mogą być rozstrzygnięte na podstawie przepisów o właściwości. Jakkolwiek hipotetycznie możliwe są różne rozwiązania i mechanizmy ustawowe, to w niniejszym postępowaniu Sąd Najwyższy nie dostrzega potrzeby uchylecia rozwiązania dotychczasowego, bowiem nie kwestionuje celowości istnienia modelu ogólnego regulacji art. 45 k.p.c. w zakresie zawartej w niej normy kompetencyjnej, która mieści się w ramach kompetencji określonych w art. 183 Konstytucji (choć teoretycznie – nie wdając się w szczegółową analizę problematyki nadzoru nad sądami powszechnymi - nie jest to model jedyny możliwy ani taki, który powinien być ukształtowany z uwzględnieniem wyłącznie kompetencji Sądu Najwyższego). Jednak wprowadzenie takiego rozwiązania powinno wiązać się z przestrzeganiem przez prawodawcę odpowiednich standardów konstytucyjnych, w szczególności w wypadku norm procesowych niezależnie od swobody regulacyjnej ustawodawcy w świetle art. 176 ust. 2 Konstytucji, wymagań wynikających z treści art. 2 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji. „Zastrzeżenie ustawowe” z art. 176 ust. 2, jakkolwiek wzmacniające zakres swobody

regulacyjnej („konstytucjonalizujące” szerokie jej ramy), nie może być traktowane jako blankietowe, dające ustawodawcy dowolność regulacji ustawowej. W tym kontekście nie można zapominać, że na gruncie art. 7 Konstytucji RP działania, podstawa i granice tych działań powinny być ściśle wyznaczone przez prawo. Niedopuszczalne jest działanie bez podstawy prawnej – wykraczające poza te granice (zob. np. wyrok TK z 14 czerwca 2000 r., sygn. P 3/00, OTK ZU nr 5/2000, poz. 138; wyrok z 12 czerwca 2002 r., sygn. P 13/01). Z zasady tej wywodzony jest także wniosek, iż organy władzy publicznej mają obowiązek rzetelnego wykonywania powierzonych im zadań. Dotyczy to w szczególności organów władzy sądowniczej (wyrok z 12 czerwca 2002 r., sygn. P 13/01).

Zdaniem Sądu Najwyższego z uwagi na wskazane w pytaniu prawnym wątpliwości kwestia dopełnienia standardów konstytucyjnych powinna zostać rozstrzygnięta przez Trybunał Konstytucyjny. Treść art. 45 k.p.c. nie pozwala również na jednoznaczne rozstrzygnięcie kształtu mechanizmu ustalania właściwości miejscowej sądu, czy i kiedy jest możliwe jego weryfikowanie (w postępowaniu przed Sądem Najwyższym czy w postępowaniu zainicjowanym pozwem złożonym do sądu wskazanego na podstawie kwestionowanego przepisu, a zatem w szczególności etapu weryfikacji przesłanek i podstaw ustalania właściwości). Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, zasada zaufania wywodzona z art. 2 Konstytucji oznacza, że jednostka ma prawo oczekiwać od władzy, której zachowanie się ocenia (ustawodawca, sąd), czytelności, przejrzystości, poszanowania zasad systemowych gwarantujących ochronę praw człowieka (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05, OTK ZU nr 1/A/2006, poz. 2). Prawo do sądu oraz zasada państwa prawnego pozostają ze sobą w związku (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05).

Skoro Sąd Najwyższy zasadniczo nie bada faktów podanych przez wnioskodawcę, prowadzić to może do „pozbawienia pozwanego sądu właściwego, wystarczyłoby bowiem twierdzenie powoda, że faktów niepodobna ustalić, aby osiągnąć właściwość innego sądu, niż rzeczywiście powołanego do załatwienia sprawy” (M. Allerhand, *Oznaczenie sądu właściwego przez Sąd Najwyższy*, Polski Proces Cywilny 1934, nr 10, s. 292). Oznaczenie przez Sąd Najwyższy sądu

powinno mieć w konsekwencji charakter „warunkowy” (o ile w postępowaniu nie okaże się, że istnieje podstawa do określenia właściwości na zasadach ogólnych, zob. tamże oraz cyt. tam pogląd J.J. Litauera). W zasadzie rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego opiera się bowiem na założeniu prawdziwości twierdzeń wnioskodawcy (powoda), które nie podlegają badaniu w tym postępowaniu. Taki jednak kształt mechanizmu postępowania nie może być ustalony wyłącznie na podstawie reguł wykładni w zgodzie z Konstytucją. Niewskazanie przez ustawodawcę wstępnego charakteru rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego budzi co najmniej uzasadnione wątpliwości co do takiego jego traktowania w praktyce. Przeciwnie, w orzecznictwie przyjmuje się, że orzeczenie Sądu Najwyższego jest wiążące dla wnioskodawcy oraz dla sądów (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z 6 czerwca 1972 r., I CO 5/72, niepublikowane). Tymczasem w piśmiennictwie podnosi się, że pozwany, który nie brał udziału w sprawie o oznaczenie sądu według art. 45 k.p.c. powinien mieć możliwość podniesienia zarzutu niewłaściwości na zasadach ogólnych (art. 202 k.p.c., zob. J. Rodziewicz, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-366*, s. 220). Co więcej, w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego rozwiązanie przewidziane w art. 45 k.p.c. uniemożliwia powodowi modyfikację sprawy wraz z wniesieniem pozwu do sądu oznaczonego przez Sąd Najwyższy w zakresie wpływającym na rzeczową oraz miejscową właściwość sądu (postanowienie Sądu Najwyższego z 29 sierpnia 2016 r., sygn. III CO 47/16, niepublikowane).

W tym kontekście nie można także tracić z pola widzenia faktu, iż gwarancje prawa do właściwego sądu nie przysługują wyłącznie powodowi (wnioskodawcy), lecz każdej ze stron, a ponadto nie mogą uniemożliwiać zmiany powództwa jedynie z powodu przyjęcia przez ustawodawcę określonego mechanizmu ustalania sądu, który ma rozpoznać sprawę. Założenie ostateczności rozstrzygnięcia na podstawie art. 45 k.p.c. oznacza zatem niedopuszczalną ingerencję w prawo do właściwego sądu przysługującego tej stronie, która nie jest wnioskodawcą. Ukształtowanie mechanizmu przewidzianego w art. 45 k.p.c. w taki sposób, który powoduje związanie sądu, który został oznaczony w orzeczeniu Sądu Najwyższego, a w konsekwencji niemożność ustalenia przez ten sąd okoliczności wpływających na właściwość rzeczową, czyni w istocie prawo do właściwego sądu instytucją

pozorną (pustą, pozbawioną treści), bowiem otwiera szerokie pole możliwych nadużyć bez możliwości realnej weryfikacji podstaw określenia właściwości ani jej ustalenia na ogólnych zasadach. W tym zakresie mechanizm ukształtowany w art. 45 k.p.c. ingeruje w niedopuszczalny sposób w sferę istoty konstytucyjnego prawa do sądu.

Weryfikacja właściwości jest elementem gwarancji sprawiedliwości proceduralnej, której urzeczywistnieniu służy prawo do właściwego sądu. Powinna ona następować zawsze, a w każdym razie pozostawać możliwa do przeprowadzenia co najmniej na wniosek strony - w analizowanym zakresie albo na etapie postępowania przed Sądem Najwyższym, albo po wytoczeniu powództwa na zasadach ogólnych po wydaniu postanowienia na podstawie art. 45 k.p.c., w którym oznaczono sąd, przed który należy wytoczyć powództwo. Wymaga to jednak uznania, że sąd określony na zasadzie art. 45 k.p.c. nie jest sądem „właściwym” w rozumieniu kodeksowym, a zatem nie znajduje w tym wypadku zastosowania art. 15 k.p.c., bowiem art. 45 wbrew powszechnemu zapatrywaniu nie stanowi normy o właściwości i nie odnosi się do ustalenia „sądu właściwego” w znaczeniu kodeksowym, lecz jest normą kompetencyjną pozwalającą na wskazanie sądu *inter alia* mogącego dopiero ustalić właściwość na zasadach ogólnych, a odpowiednie ustalenie Sądu Najwyższego ma charakter w istocie wstępny, i w tym zakresie postanowienie wydane na podstawie art. 45 k.p.c. nie pozostaje co do określenia właściwości rzeczowej wiążące na zasadach ogólnych (zob. art. 15 oraz art. 365 § 1 k.p.c.). Lakoniczność treści art. 45 k.p.c. prowadzi jednak do wniosku, że ustalenia powyższe nie są oczywiste, a praktyka orzecznicza nie potwierdza tego kierunku wykładni, która pozwoliłaby na utrzymanie mechanizmu przewidzianego w tym przepisie jako zgodnego ze standardami konstytucyjnymi. Przepis ten nie zapewnia zatem konstytucyjnego standardu przewidywalności dla uczestnika postępowania przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddany (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05). Jak zauważa Trybunał, „zasadę demokratycznego państwa prawnego, a zwłaszcza zasadę zaufania, należy uwzględniać, rekonstruując wzorzec sprawiedliwego (rzetelnego) postępowania sądowego. Konstytucyjne prawo do sądu oraz zasada państwa prawnego pozostają ze sobą w związku. A zatem ukształtowanie procedury

sądowej w nierzetelny sposób może, z uwagi na przedmiot, do którego odnosi się regulacja (procedura sądowa), naruszać prawo do sądu, a jednocześnie z uwagi na to, że władza publiczna działa tu poprzez legislację (tworzenie prawa), i skutek, jaki nierzetelność procedury wywołuje w społecznym odbiorze (naruszenie zaufania) – może naruszać art. 2 Konstytucji” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 19 lutego 2008 r., sygn. P 49/06, OTK ZU nr 1/A/2008, poz. 5).

Z tych względów art. 45 k.p.c. nie spełnia także standardu wynikającego z art. 2 Konstytucji RP.

Sąd Najwyższy kwestionując pominięcie wskazania kryteriów ustalania właściwości w niniejszej sprawie (pkt 2 pytania prawnego), nie podważa natomiast możliwości odwołania się do kryteriów o charakterze ogólnym, pojęć nieostrych czy ocennych, w szczególności poprzez odwołanie się do klauzul generalnych. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie odnosił się do kwestii konstytucyjności, tj. dopuszczalności posłużenia się przez ustawodawcę zwrotami nieostrymi (zob. np. wyroki: z 12 września 2005 r., sygn. SK 13/05, OTK ZU nr 8/A/2005, poz. 91 – „prawda”; z 3 czerwca 2003 r., sygn. K 43/02, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 49 – „służba wojskowa”; z 11 grudnia 2002 r., sygn. SK 27/01, OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 93 – „zła wiara”; z 17 października 2000 r., sygn. SK 5/99, OTK ZU nr 7/2000, poz. 254 – „zasady współżycia społecznego”; z 4 października 2000 r., sygn. P 8/00, OTK ZU nr 6/2000, poz. 189 – „wynagrodzenie odpowiadające godności urzędu”; wyrok z 15 września 1999 r., sygn. K 11/99, OTK ZU nr 6/1999, poz. 116). Jak zaznaczono w uchwale TK z 6 listopada 1991 r., sygn. W. 2/91 (OTK w 1991 r., poz. 20), „posługiwanie się w prawie (...) pojęciami nieostrymi nie można *a priori* traktować jako uchybienia legislacyjnego. Często bowiem skonstruowanie określonej normy prawnej przy ich pomocy stanowi jedyne rozsądne wyjście. Na straży właściwego stosowania takiej normy stoją przede wszystkim normy procesowe, nakazujące wskazanie przesłanek, jakie legły u podstaw zastosowania w konkretnej sprawie normy prawnej skonstruowanej przy użyciu tego rodzaju nieostrego pojęcia”. Nie może ich jednak jako kryteriów w postępowaniu zainicjowanym na podstawie art. 45 k.p.c. domniemywać ani samodzielnie określać Sąd Najwyższy bez wyraźnego wskazania takich kryteriów przez ustawodawcę. Jak już zaznaczono, nie jest rolą Sądu Najwyższego zastępowanie ustawodawcy czy choćby sugerowanie ani

możliwych, ani tym bardziej trafnych rozwiązań, które należałoby przyjąć przy rozstrzyganiu choćby „kierunkowych” kryteriów ustalania właściwości miejscowej w przypadkach objętych hipotezą art. 45 k.p.c. Nie ulega jednak wątpliwości, że takie kryteria mogą być sformułowane w sposób na tyle ogólny i abstrakcyjny, aby umożliwić w przyszłości Sądowi Najwyższemu wydawanie rozstrzygnięć w tym zakresie na podstawie odpowiednich przesłanek i z uwzględnieniem właściwych kryteriów, a przede wszystkim w świetle Konstytucji jasnych i niearbitralnych zasad. Jak wskazuje Trybunał Konstytucyjny, „Z punktu widzenia prawa do sądu, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji, istotne jest wskazanie w ustawie właściwości poszczególnych rodzajów i kategorii sądów, tak by obywatel miał pewność, jakiego rodzaju i kategorii sąd będzie rozpatrywał jego sprawę” (K 27/12). Nie ma podstaw dla tezy, iżby nie odnosiło się to do postępowania będącego przedmiotem niniejszego pytania prawnego. Nie można zresztą również wykluczyć zmiany mechanizmu (modelu) przewidzianego w art. 45 k.p.c. w razie stwierdzenia jego hierarchicznej wadliwości przez Trybunał Konstytucyjny poprzez jego zastąpienie innym rozwiązaniem ustawowym.

Sąd, który przedstawia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne jest uczestnikiem postępowania przed Trybunałem jeżeli zgłosił udział w postępowaniu wszczętym na skutek tego pytania prawnego i wyznaczył spośród sędziów tego sądu umocowanego przedstawiciela.

Wystąpienie przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 730¹ oraz art. 732 k.p.c. o udzielenie zabezpieczenia oraz jego udzielenie na podstawie art. 755 k.p.c. – stosowanych odpowiednio na podstawie art. 36 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym - jest w uznaniu Sądu przedstawiającego pytanie prawne uzasadnione koniecznością zapewnienia prawidłowego toku postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, w tym sprawności i prawidłowości czynności związanych z dążeniem do niezwłocznego wydania rozstrzygnięcia w sprawie.

W art. 730¹ § 2 k.p.c. ustawodawca w sposób autonomiczny na cele postępowania o udzielenie zabezpieczenia zdefiniował pojęcie „interesu prawnego”. Odpowiednio stosowany w postępowaniu przed Trybunałem przepis ten odnosi się

także do ustalenia interesu prawnego wnioskodawczy, czy szerzej – uczestnika postępowania, a zatem także, jak w niniejszej sprawie, sądu, który zwraca się z pytaniem prawnym. Wykazanie interesu prawnego polega na uprawdopodobnieniu okoliczności, które mogą doprowadzić do niepożądanych skutków, o których mowa w art. 730¹ § 2 k.p.c. W niniejszej sprawie ich uprawdopodobnienie wiąże się z okolicznościami funkcjonowania Sądu Najwyższego poczynając od powołania sędziów przez Prezydenta RP na podstawie wniosków Krajowej Rady Sądownictwa, której kadencja rozpoczęła się w 2017 r.

Istotne w niniejszej sprawie okoliczności to fakt, iż co najmniej od listopada 2018 r. są formułowane publicznie przez niektóre osoby będące piastunami organów Sądu Najwyższego nieznajdujące merytorycznego uzasadnienia ani podstaw prawnych poglądy poddające w wątpliwość status sędziów Sądu Najwyższego, w tym w składzie w niniejszej sprawie. Ponadto, co istotniejsze, od października 2018 r. podejmowane są przez niektóre osoby piastujące funkcje organów Sądu Najwyższego nieznajdujące podstawy prawnej działania stanowiące w ocenie Sądu obejście konstytucyjnych gwarancji art. 178 ust. 1 oraz art. 180 ust. 1 gwarantujących nieusuwalność i niezawisłość (wewnętrzną) sędziów. Chodzi nie tylko o arbitralne, publiczne poddawanie w wątpliwość statusu niektórych sędziów Sądu Najwyższego, lecz przede wszystkim o niedopuszczanie do wykonywania przez nich funkcji orzeczniczych albo – w ostatnim czasie w związku ze zmianą regulaminu Sądu Najwyższego – odsuwanie także dopuszczenia do orzekania pod pretekstem rzekomej możliwości rozstrzygnięcia w odrębnym postępowaniu (przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej lub przed Naczelnym Sądem Administracyjnym) statusu i ważności stanowiących prerogatywę Prezydenta RP powołań sędziów (art. 179 Konstytucji RP). Są to zachowania bezprecedensowe, godzące w istocie w fundamenty ustrojowe Rzeczypospolitej Polskiej. Niezależnie od braku jakichkolwiek podstaw do kwestionowania statusu konstytucyjnego sędziów i braku podstawy prawnej podważania prerogatywy Prezydenta RP w konstytucyjnym porządku prawnym (co potwierdza jednoznacznie dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – zob. w szczególności wyrok z 5 czerwca 2012 r., sygn. K 18/09, OTK ZU nr 6/A/2012, poz. 63; wyrok z 11 września 2017 r., sygn. K 10/17, OTK ZU

poz. 64/A/2017; wyrok z 24 października 2017 r., sygn. K 3/17, OTK ZU poz. 68/A/2017), mając to na uwadze, w ocenie Sądu Najwyższego w niniejszym postępowaniu, należy uznać, że istnieje poważne prawdopodobieństwo, iż podejmowane będą podobne działania również w związku ze zwróceniem się z pytaniem prawnym w niniejszej sprawie. Działania te mogą w szczególności polegać na dążeniu do uniemożliwienia albo co najmniej utrudniania lub zwłoki w podejmowaniu działań koniecznych dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, co z kolei utrudniłoby osiągnięcie celu postępowania, jakim jest wydanie orzeczenia w sprawie pytania prawnego (art. 730¹ § 2 k.p.c.). Wskazana dotychczasowa praktyka zdaniem Sądu Najwyższego uprawdopodobnia istnienie takiego zagrożenia, a zatem stanowi okoliczność uzasadniającą zwrócenie się przez Sąd do Trybunału Konstytucyjnego w niniejszej sprawie z wnioskiem o udzielenie zabezpieczenia o treści wskazanej w sentencji.

Odpowiednie stosowanie przepisów k.p.c. w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym uzasadnia kompetencję Trybunału w postaci udzielenia zabezpieczenia wówczas, gdy zwróci się o nie i właściwie umotywuje istnienie przesłanek uzasadniających udzielenie zabezpieczenia uczestnik postępowania inicjujący postępowanie, a zatem w niniejszej sprawie Sąd przedstawiający Trybunałowi pytanie prawne. Jakkolwiek w dotychczasowym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny niemal konsekwentnie odmawiał stosowania w postępowaniu w sprawie kontroli hierarchicznej norm przepisów k.p.c., to jednak dotyczyło to skutków w zakresie odnoszącym się do kwestionowanego aktu normatywnego (jego „zawieszenia” albo nakazania niestosowania), a nie zachowań innych podmiotów (piastunów organów władzy publicznej), które mogłoby uniemożliwić lub utrudnić osiągnięcie celu postępowania w jego trakcie bez związku z samymi skutkami kwestionowanego aktu normatywnego. Tym samym dotychczas prezentowane stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie pozostaje nieadekwatne w niniejszej sprawie, bowiem dotyczy odmiennego rodzaju, zakresu i skutków ewentualnego zabezpieczenia. Odpowiednio stosowany art. 755 § 1 k.p.c. daje Trybunałowi Konstytucyjnemu kompetencje do zabezpieczenia wniosku w taki sposób, „jaki stosownie do okoliczności uzna za odpowiedni”, o ile nie prowadzi do naruszenia konstytucyjnych kompetencji organów władzy publicznej

(w szczególności Sejmu albo Prezydenta RP, odmienne stanowisko zajął natomiast Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 30 listopada 2015 r., sygn. K 34/15). Tak nie jest w niniejszej sprawie, bowiem ewentualne udzielenie zabezpieczenia nie odnosi się do funkcji orzeczniczych zastrzeżonych w Konstytucji dla właściwych organów władzy sądowniczej, lecz funkcji (kompetencji) organizacyjnych i administracyjnych. Ponadto w zaistniałej sytuacji spełniony został warunek udzielenia zabezpieczenia, określony w art. 730¹ § 2 k.p.c. tzn. „brak zabezpieczenia poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie”.

Sąd Najwyższy uznał za celowe zgłosić udziału w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym i wyznaczyć przedstawiciela Sądu Najwyższego w tym postępowaniu na podstawie art. 42 pkt 4 i art. 43 ust. 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Jednocześnie na podstawie art. 177 § 1 pkt 31 k.p.c. Sąd Najwyższy zawiesza postępowanie.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy postanowił jak na wstępie.